

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/partia-omunistyczna/93526,Dwie-wizje-nowej-Polski.html>



ARTYKUŁ

Dwie wizje „nowej Polski”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: MIROSŁAW SZUMIŁO 21.07.2022

W końcowej fazie II wojny światowej i w latach powojennych zderzyły się ze sobą dwie wizje „nowej Polski” wyzwolonej spod okupacji niemieckiej i odbudowywanej z pożogi wojennej. Społeczeństwo opowiadało się w ogromnej większości za programem prezentowanym przez Rząd RP na uchodźstwie i ugrupowania tworzące Polskie Państwo Podziemne. Jednakże na terenach

uwolnionych od Niemców instalowano władze komunistyczne przyniesione na sowieckich bagnetach, które stopniowo wprowadzały w życie swój projekt Polski „ludowej”.

Władze Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie (rząd i Rada Narodowa) oraz struktury Polskiego Państwa Podziemnego opierały się na koalicji czterech partii politycznych: Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Pracy. Ugrupowania te w przeszłości (przed 1939 r.) stanowiły opozycję do rządzącego państwem obozu sanacyjnego (piłsudczyków). W programach i wizjach odbudowanej Polski przewidywano więc reformy ustrojowe i społeczne zmieniające dawny kształt państwa. Zmiany te miały się jednak odbywać w sposób ewolucyjny przy zachowaniu ciągłości ustrojowo-prawnej i oczywiście terytorialnej.

Podziemny parlament - wizja Polski

Wizję powojennej demokratycznej Polski sformułowano w deklaracji programowej „O co walczy naród polski”, przyjętej 15 marca 1944 r. przez Radę Jedności Narodowej – podziemny parlament utworzony 9 stycznia 1944 r. Zgodnie z tą deklaracją granice państwa polskiego na zachodzie i północy miały być poszerzone o całe Prusy Wschodnie i Gdańsk, ziemie położone na wschód od Odry i Śląsk Opolski. Na wschodzie zaś miała pozostać granica ustalona w traktacie ryskim w 1921 r. Zapewniano przy tym pełne równouprawnienie polityczne oraz swobodny rozwój kulturalny, gospodarczy i społeczny mniejszości narodowych. Odrodzone państwo polskie miało być w pełni suwerenne i opierać swoją politykę zagraniczną na ścisłym sojuszu z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi, Francją i Turcją oraz na ścisłej współpracy z innymi krajami sprzymierzonymi. Przewidywano także unormowanie stosunków ze Związkiem Sowieckim „pod warunkiem uznania z jego strony integralności przedwojennego terytorium Rzeczypospolitej oraz zasad nieingerowania w sprawy wewnętrzne”.



Rząd Tomasza Arciszewskiego,

**siedzi premier Tomasz
Arciszewski, od lewej
ministrowie: Stanisław Sopicki,
Jan Kwapiński, Adam Tarnowski,
Adam Pragier, Adam Romer,
Zygmunt Berezowski, Władysław
Folkierski, Bronisław Kuśnierz, 30
listopada 1944 r. Fot. NAC**

Odrodzona Rzeczpospolita w nawiązaniu do swoich dawnych tradycji miała oprzeć swój ustrój „na systemie demokracji parlamentarnej przy działaniu silnych rządów”. Przewidywano, że w pierwszej kolejności odbędą się wolne wybory do parlamentu, który dokona zmiany konstytucji. Modyfikację uważano za niezbędną, albowiem obowiązująca Konstytucja kwietniowa z 1935 r. była oceniana jako niedemokratyczna. W nowej ustawie zasadniczej miały być zagwarantowane zasady wszechstronnej wolności obywatelskiej, swobody religii, sumienia, przekonań politycznych, słowa, druku, zgromadzeń i stowarzyszeń. Ustrój społeczno-gospodarczy miał uczynić zadość „interesom szerokich mas ludu wiejskiego i miejskiego” poprzez upowszechnienie własności, tj. rozszerzenie jej na możliwie dużą liczbę podmiotów gospodarczych. Państwo zamierzało objąć funkcje kierownicze i kontrolne w gospodarce w celu zapewnienia realizacji planu gospodarczego. Przewidywano ponadto kontynuację reformy rolnej oraz uspołecznienie niektórych kluczowych przedsiębiorstw. W sumie program ten z punktu widzenia zwolenników wolnego rynku wyglądał na dość lewicowy, a nawet socjalistyczny. Musimy jednak pamiętać, że takie tendencje panowały wówczas w całej Europie Zachodniej. Działo się to przy zachowaniu prawa ochrony własności prywatnej.

Znamienne były słowa kończące deklarację Rady Jedności Narodowej:

„Naród polski, zjednoczony w umiłowaniu wolności i w dążeniu do niepodległości, przeciwstawia się również jednomyślnie i zdecydowanie wszystkim próbom narzucania nam wzoru rządzenia ze wschodu. Odrębność naszą w zestawieniu z rosyjskim wschodem i germańskim barbarzyństwem cechuje tysiącletnia tradycja wolności i kultura chrześcijańska. Nasz obecny hart ducha ma swe źródło również w tysiącletniej tradycji walk w obronie wolności i kultury Zachodu Europy”.

Komuniści i moskiewska wizja Polski

Niestety, w ówczesnej sytuacji geopolitycznej program Polskiego Państwa Podziemnego nie miał szans realizacji. Latem 1944 r. Armia Czerwona wyparła wojska niemieckie z terenów dzisiejszej wschodniej Polski. W ten sposób zaczęła się nowa okupacja. Na zajętych obszarach pod osłoną sowieckich bagnetów powstały struktury władzy komunistycznej w pełni podporządkowanej Moskwie. Przy zachowaniu w pierwszym okresie pozorów demokracji, nową władzę tworzyli przedwojenni „zawodowi rewolucjoniści”, wywodzący się z szeregów Komunistycznej Partii Polski. Wszyscy oni myśleli i postępowali zgodnie z „linią Kominternu”. Mieli nabożny stosunek do Związku Sowieckiego jako „ojczyzny międzynarodowego proletariatu”. Nie bez przyczyny Moskwę nazywano w partyjnym slangu „Mekką”. Władysław Gomułka w swoich pamiętnikach zanotował:

„KPP za nadrzędny cel swojej działalności uważała zawsze wychowanie swoich członków w duchu bezgranicznej wierności i bezwzględnego zaufania do Związku Radzieckiego”.

Komuniści od początku planowali zbudowanie komunistycznego państwa totalitarnego na wzór sowiecki. Przejmując władzę w Polsce, musieli jednak liczyć się z przywiązaniem społeczeństwa do demokratycznych instytucji i pełnionych przez nie funkcji. Dlatego posługiwali się pojęciami: „demokracja”, „parlament”, „praworządność” itp., nadając im nowe znaczenie. Jeszcze w okresie okupacji niemieckiej w drodze swobodnego zamachu stanu powołali atrapę parlamentu w postaci niepochozącej z wyboru Krajowej Rady Narodowej. W 1942 r. Stalin osobiście narzucił odtwarzanej w okupowanej Polsce partii komunistycznej nową nazwę: Polska Partia Robotnicza, która kamuflowała jej rzeczywisty charakter. Komuniści polscy początkowo nie precyzowali zasad ustrojowych. Zapowiadali jedynie, że przyszłe państwo będzie oparte na „ludowładztwie” i uwzględni interesy „najszerzych mas pracujących”. W pierwszych odezwach PPR z sierpnia i września 1944 r. mówiono, że partia walczy o „wolność, niepodległość i demokrację”, o „stworzenie silnej, demokratycznej armii, demokratycznego aparatu państwowego, wielkie reformy społeczne” itp. We wstępie do Statutu PPR, uchwalonego na pierwszym zjeździe partii 12 grudnia 1945 r., stwierdzono, że:

„Polska Partia Robotnicza jest czołowym, zorganizowanym oddziałem polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego”, „spadkobierczynią najlepszych tradycji walk wyzwoleniczych narodu polskiego i rewolucyjnego ruchu robotniczego”.

Widzimy tutaj połączenie haseł klasowych i narodowych. Taktycznie unikano odwołań do komunizmu i „dyktatury proletariatu”, aby nie zrazić potencjalnych zwolenników. Co ciekawe, dopiero w 1959 r.

do Statutu PZPR wpisano sformułowanie:

„Idea, której służy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza – to idea komunizmu. W niej ucieleśnia się przyszłość świata”.

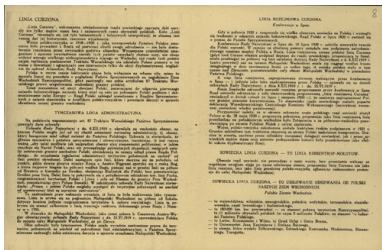
21 lipca 1944 r. z inicjatywy Józefa Stalina powstał w Moskwie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który jako namiastka rządu zainstalował się kilka dni później w Lublinie. 22 lipca PKWN wydał swój „Manifest”, w którym stwierdzono, że „Krajowa Rada Narodowa, powołana przez walczący naród, jest jedynym legalnym źródłem władzy w Polsce”. Według „Manifestu”, KRN, do której weszli „reprezentanci stronnictw demokratycznych”, powołała PKWN jako „legalną tymczasową władzę wykonawczą dla kierowania walką wyzwolenczą narodu, zdobycia niepodległości i odbudowy państwowości polskiej”. Oba te twory, KRN i PKWN, działały rzekomo na podstawie Konstytucji z 17 marca 1921 r., jako „jedynie obowiązującej konstytucji legalnej”. Prawowity Rząd RP w Londynie określono mianem władzy „samozwańczej” i „nielegalnej”, opartej na rzekomo faszystowskiej Konstytucji kwietniowej. Organizację władzy w Polsce zamierzano oprzeć na zaczerpniętym od Sowieców systemie rad narodowych. Deklarowano uroczyście przywrócenie swobód demokratycznych, które nie miały jednak służyć „wrogom demokracji”. W dziedzinie gospodarki manifest zapowiadał odbudowę zniszczeń, zwrot własności zagrabionej przez okupanta i reformę rolną. W sprawie granic ogłoszono przyłączenie Pomorza i Śląska Opolskiego do Polski oraz obiecywano „polskie słupy graniczne na Odrze”, a na wschodzie enigmatyczną „linię przyjaznego sąsiedztwa”.



**Plakat wyborczy tzw. Bloku
Demokratycznego Fot. AIPN**



Okładka (ostatnia i pierwsza strona) polskiej ulotki wojennej *Linia Curzona to linia 3-go rozbioru*



Wnętrze polskiej ulotki wojennej *Linia Curzona to linia 3-go rozbioru*

PKWN i jego ludowa demokracja

„Manifest” PKWN miał charakter wybitnie propagandowo-dezinformacyjny. Przez akcentowanie uczuć patriotycznych sprawiał fałszywe wrażenie, że „nowa Polska” będzie kontynuacją II Rzeczypospolitej. Slogany o demokracji stanowiły zasłonę dymną dla przygotowywanego zniewolenia kraju. W rzeczywistości była to jedna wielka mistyfikacja i podwójne kłamstwo. Zarówno KRN, jak i PKWN nie posiadały w istocie żadnej podstawy prawnej i były całkowicie nielegalne. Krajowa Rada Narodowa w ogóle nie miała prawa nazywać się parlamentem, nie powstała z woli narodu i absolutnie nie działała na podstawie Konstytucji marcowej, która nie przewidywała żadnych organów władzy nie pochodzących z wyboru.

W rezultacie ustaleń konferencji jałtańskiej 28 czerwca 1945 r. powstał Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, który miał podobnie pozorny charakter jak PKWN. Stalin pozwolił na legalną działalność niezależnego od komunistów Polskiego Stronnictwa Ludowego na czele ze Stanisławem Mikołajczykiem, który został

wicepremierem TRJN. Realna władza znajdowała się jednak w rękach komunistów. Mikołajczyk wciąż wierzył w możliwość przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów parlamentarnych. Liczyła na to ogromna większość Polaków, popierająca PSL jako jedyną legalną partię opozycyjną.



Propagandowa fotografia promująca utworzenie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i jego pierwsze działania: wydanie Manifestu Lipcowego i przeprowadzenie reformy rolnej. Fot. AIPN

Peeselowska wizja Polski prawdziwie „ludowej” odbiegała daleko od modelu państwa propagowanego przez komunistów. Opowiadano się za kontynuacją reformy rolnej w takim kształcie, by podstawą ustroju rolnego stało się rodzinne, samodzielne chłopskie gospodarstwo rolne o powierzchni 5–20 ha. Program PSL proponował gospodarkę wielosektorową (państwową, spółdzielczą i prywatną). Ludowcy byli przeciwnikami nadmiernej ingerencji państwa w gospodarkę, realizowanej przez PPR i zbyt szerokiej nacjonalizacji przemysłu.

Zwycięstwo PSL w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. dawałoby zatem szansę na inny kształt „nowej Polski”. Według nieoficjalnych danych partia ta zdobyła w rzeczywistości ponad 70 proc. głosów. Niestety, wybory zostały sfałszowane, tak aby komuniści mogli umocnić swoją władzę. Przywrócony przez nich Sejm nie był ani rzeczywistą reprezentacją narodu, ani też forum swobodnych debat politycznych. Jako fasada parlamentu zatwierdzał formalnie decyzje, które podejmowało kierownictwo partii komunistycznej. Wkrótce po wyborach faktycznie zniszczono opozycję i zlikwidowano prywatny handel. Na użytek propagandowy sformułowano koncepcję „demokracji ludowej”, czyli ustroju przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu, w rzeczywistości opracowaną w Moskwie.

oznaczała tu bezwzględną dyktaturę, „postęp” – obalenie wszelkich wartości, „nauka” zaś prymitywną wiarę w zaklęcia ideologów. „Demokracja ludowa”, całkowicie sprzeczna z zasadami trójpodziału władzy i pluralizmu politycznego, nie miała zatem nic wspólnego z demokracją. Naczelną zasadą ustrojową Polski „ludowej” była bowiem kierownicza rola partii komunistycznej, polegająca na tym, że partia przywłaszczyła sobie uprawnienia władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Organy władzy i instytucje ustrojowe były w istocie tylko imitacjami. Sejm był niby-sejmem, rząd niby-rządem, sąd niby-sądem; wszelkie wybory niby-wyborami (aktami rytualnymi).

Na wzór sowiecki

Chociaż powojenna Polska powstała na mocy porozumień międzynarodowych, przede wszystkim jałtańskich, w istocie została stworzona przez Związek Sowiecki w granicach wytyczonych przez Stalina i funkcjonowała w systemie politycznym przez niego narzuconym. Kolejni przywódcy PZPR rządili Polską z nadania i pod nadzorem Moskwy. Wszystkie kluczowe sfery działalności państwa: polityka zagraniczna, gospodarka, wojsko, były kontrolowane przez Sowietów. Skala tej kontroli i jej intensywność zmieniały się z biegiem lat, jednakże to władcy Kremla stanowili zawsze pierwszą i ostatnią instancję decyzyjną.

Od 1948 r. realizowano już otwarcie przekształcanie Polski na wzór sowiecki. W państwie totalitarnym wszystkie dziedziny życia społecznego musiały być poddane ścisłej kontroli ze strony państwa. Kontrolę tę zapewniał rozbudowany aparat terroru i represji. W sferze gospodarczej zmierzano do całkowitej likwidacji własności prywatnej. Uformowanie „nowego człowieka” miało być osiągnięte poprzez ateizację społeczeństwa i odcięcie go od wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej. Ten totalitarny projekt komunistyczny nie został jednak w pełni zrealizowany. Dzięki sile oporu społecznego i więzi narodu z Kościołem, Polska wyróżniła się na tle innych państw bloku sowieckiego. Zachowano bowiem indywidualną własność ziemi, a Kościół pozostał jedyną instytucją niezależną od państwa.

Komuniści reprezentujący sowieckiego okupanta, ale zarazem odwołujący się do wybranych elementów polskiej spuścizny narodowej, wykorzystywali autentyczne atrybuty polskości, takie jak język polski, godło (pozbawione korony), hymn, flagę, niektóre święta państwowe, a także szkolnictwo, kulturę, sztukę i historię (zakłamaną, ale pisaną po polsku). Dzięki temu zyskali realne narzędzia władzy ułatwiające komunikację ze społeczeństwem. W oparciu o te atrybuty i pozory Polacy mogli uznawać to państwo za swoje, co w końcu w dużej mierze nastąpiło. Jednocześnie jednak PZPR nigdy nie uzyskała powszechnej akceptacji społecznej i nie została uznana za rzeczywistą reprezentację Polaków. Do końca PRL trwały charakter zachowań podział: „my” (społeczeństwo) – „oni” (władza).

Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK lub na stronie
ipn.poczytaj.pl

COFNIJ SIĘ